

W I C I

ORGAN ZWIĄZKU MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ RZPLITEJ POLSKIEJ

Nr 7 (16)

Łódź, 29 maja 1945 roku

Cena 3 zł

„Trzeba z żywymi naprzód iść...”

ZE ŚWIĘTA CHŁOPSKIEGO

Po blisko 6-letniej niewoli, po ciężkich przejściach Narodu Polskiego, po straszliwej gehennie jaką w tym okresie przeżył — nastaly dni wolności. Nabieramy w płuca powietrza, aby swobodnie odetchnąć. Jeszcze nieraz śnią się koszarne sny. Jeszcze nie u jednego czai się przestrasz i zwątpienie w oczach. Ludzie nie mogą się przyzwyczaić, że to wszystko, co było, minęło bezpowrotnie. Potrzeba czegoś, co by o tej prawdzie upewniło. Pokazało rzeczywistość. Takim upewnieniem, taką rękojmią wielkich zmian było odbywające się w całej Polsce w dniach 19 i 20 maja Święto Ludowe. Zebrani chłopci i przedstawiciele świata pracy w podniosłym nastroju, słuchając przemówień powitalnych i programowych najwyższych dostojników Państwa, jak również przemówień swoich i bratnich organizacji utwierdzali się, że Polska nie tylko jest wolna, nie tylko straszliwa niewola minęła bezpowrotnie, ale Polska rośnie, potężnieje. Dokonywują się olbrzymie przemiany gospodarcze, społeczne i kulturalne. Chłop polski na równi z robotnikiem i innymi ugrupowaniami politycznymi stał się współgospodarzem w państwie. Na równi z innymi, jest także odpowiedzialnym za to co się staje. Odzwierciedleniem nastrojów nurtujących masy chłopskie, jak również zrozumieniem powagi chwili był dwudniowy zjazd chłopski w Warszawie.

Pierwszy dzień zjazdu poświęcony był poważnym rozważaniom sytuacji w jakiej się znajdujemy, jak również wytycznym na przyszłość.

Ilość osób, biorących udział w dyskusji świadczyła o dużym zainteresowaniu jak również zrozumieniu powagi chwili.

W drugim dniu święta zebrani po wysłuchaniu referatu kol. Scibiorka Prezesa Zarządu Głównego „Wici” powzięli rezolucję następującej treści:

„Ogólnopolski Zjazd delegatów chłopskich w dniu Święta Ludowego 20 maja w Warszawie wita inicjatywę chłopów wsi Naprawa i poleca wszystkim organizacjom ludowym podjąć wezwanie do współzawodnictwa:

1) w planowym organizowaniu masowych akcji przesiedlenia ochotników na piaszowskie ziemie zachodnie.

2) we wzorowym organizowaniu życia wsi we wszystkich dziedzinach przy najpełniejszej wykorzystaniu miejscowych możliwości.

Zjazd wzywa instytucje państwowe oraz bratnie ugrupowania demokratyczne do okazywania uczestnikom współzawodnictwa jak najdalej idącej pomocy”.

Następnie zebrani delegaci w pochodzie z zielonymi sztandarami Stronnictwa Ludowego i Wici przeszli ulicami na plac Teatralny, gdzie odbył się wielki wiec. Przed gmachem Teatru Wielkiego oczekiwały na przybycie pochodzą bratnie organizacje. Wojewoda łódzki ob. Kocioł zagaił wiec. Po odegraniu hymnu państwowego przemówił ob. premier Osóbka-Morawski, który z upoważnienia Krajowej Rady Narodowej i Tymczasowego Rządu R.P., pozdrowił zebranych. Po szeregu przemówień wiec zakończono uchwaleniem następujących rezolucyj:

REZOLUCJA POLITYCZNA ZJAZDU CHŁOPSKIEGO

My, chłopci, zebrani w Warszawie w dniu Święta Ludowego jednogłośnie uchwalamy:

1) Wyrażamy solidarność z polityką wewnętrzną i zagraniczną Rządu Tymczasowego Rzeczypospolitej Polskiej i Krajowej Rady Narodowej.

2) Oddajemy hołd poległym bohaterom naszego narodu i narodów sprzymierzonych w wojnie z hitleryzmem.

3) Pozdrawiamy nasze dzielne Wojsko Polskie walczące z najeźdźcami hitlerowskimi.

4) Składamy głębokie podziękowanie bohaterskiej Armii Czerwonej i jej Wódzowi Stalinowi za oswobodzenie naszego kraju.

5) Dążyć będziemy do pogłębienia przyjaznych stosunków z narodami słowiańskimi

STANISŁAW NEDZA-KUBINIEC

WYJĄTEK Z WIERSZA

(Misja Ludu)

*I nie weźmiemy od innych szablonu,
Na przebudowę czy na rozbudowę,
Myśl własną weźmiemy z czarnego zagonu
I zasiejemy własne ziarno zdrowe,
Które gdy wzrośnie, wypieczem chleb żytni.
Nie będą wśród nas głodni i niesytni.
A gdy nasycim ciało, ducha wzmocnim,
Że wśród pól stanie w narodowej szacie,
Nieoświetlone chaty rozstłocznym,
I słodkie wtenczas będzie słowo: bracie.—*

6) Dążyć będziemy do zacieśnienia stosunków z demokracjami zachodnimi, na zasadzie równych praw i równych obowiązków.

7) Dążyć będziemy do ugruntowania w świetle pokoju, sprawiedliwości, współzycia, współpracy i współdziałania.

8) Dążyć będziemy, aby szkolnictwo wszelkiego typu i stopni było tylko państwowe i istotnie dostępne dla dzieci chłopstwa polskiego.

9) Dążyć będziemy do przebudowy ustroju szkolnego i programów w duchu zgodnym z charakterem i dążeniami wsi polskiej.

10) Będziemy domagać się właściwej opieki nad matką i dzieckiem chłopskim przez zakładanie społecznych przedszkoli i społecznych poradni lekarskich po wsiach i gminach wiejskich.

11) Dążyć będziemy do upowszechnienia akcji uniwersytetów ludowych, którymi należy objąć wszystkich przodowników życia wiejskiego.

12) Dążyć będziemy do upowszechnienia i umożliwienia chłopom dostępu do książki i radia. Domagać się będziemy, by zdobycze kultuarne były dostępne jednakowo wszystkim obywatelom.

13) Domagać się będziemy od rządu, aby w planie odbudowy kraju gruntowna odbudowa wsi pod kątem zdrowotnym i społecznym znalazła się na właściwym miejscu.

14) Domagać się będziemy od rządu, aby przy odbudowie życia gospodarczego w państwie sprawy gospodarcze wsi polskiej były realizowane na pierwszym miejscu.

15) Będziemy się domagać od rządu uporządkowania rynku handlowego przez walkę ze spekulacją, która żeruje na szerokich masach chłopskich, robotniczych i inteligencji pracującej.

16) Stoimy na straży praworządności przez walkę z przekupstwem i łapownictwem jako pozostałościami okupacji, z samowolą, z bezprawiem i soblepaństwem jako pozostałościami zgnitej szlacheckiej i konającej faszyzmu.

17) Stoimy na straży demokracji polskiej przez uczciwą, szczerą współpracę i współdziałanie z innymi

ugrupowaniami politycznymi na zasadach równi z równymi. Czynnici będziemy strzec i bronić osiągniętej jedności ruchu ludowego, okupionej chłopską krwią, przed zakusami wszelkiego rodzaju jawnych i skrytych rozbijaczy.

REZOLUCJA GOSPODARCZA

Stwierdzamy, że

1) pierwszy punkt programu Stronnictwa Ludowego w zakresie reformy rolnej został wykonany w całości. Ziemia odebrana chłopu przed wiekami wróciła do swego właściciela.

2) Za parcelacją winny pójść:

a) komasacja, b) melioracja, c) zalesienie nieużytków i lichej ziemi, d) rejonizacja, e) standaryzacja, f) stworzenie przemysłu rolnego.

3) Aby uzdrowić ustrój rolny wsi polskiej należy: a) podnieść wydajność ziemi, b) zaplanować racjonalną hodowlę inwentarza żywego i drobiu, c) zaprowadzić ustawową ochronę pogłowia rogatego, d) zakazać uboju cieląt, jałowizny oraz krów rozplodowych na przeciąg trzech lat, e) domagać się od przemysłu polskiego narzędzi rolniczych i nawozów sztucznych po cenach przystępnych dla chłopu.

4) Świadomi jesteśmy obowiązków wyżywienia miasta, a w pierwszym rzędzie robotników i inteligencji pracującej.

5) Domagamy się przekazania życia gospodarczego wsi polskiej w ręce naszej organizacji gospodarczej — Związku Samopomocy Chłopskiej.

6) Stwierdzamy, że niesłuszna jest polityka rządu w stosunku do cukrownictwa, a tym samym plantacji buraka cukrowego.

7) Stosunki gospodarcze w Polsce należy oprzeć na podstawie sprawiedliwej wymiany dóbr między wsią i miastem.

8) Obejmując w posiadanie nasze prastare słowiańskie dziedziny — na zachodzie i północy, wyrażamy nadzieję, że czynniki miarodajne uczynią wszystko, aby osadnictwo odbyło się racjonalnie i planowo.

DELEGACJA U PREZYDENTA BIERUTA

W drugim dniu Zjazdu Chłopskiego Prezydent KRN ob. Bolesła w Bierut przyjął delegację ludowców, w skład której weszli przedstawiciele organizacji Stronnictwa Ludowego ze wszystkich województw Rzeczypospolitej.

Na zakończenie konferencji przemówił Prezydent Bierut, dziękując przedstawicielom chłopów za szczerze wypowiedzenie się w sprawach, mających tak doniosłe znaczenie dla całego państwa. Ob. Bierut podkreślił w swoim przemówieniu, że odpowiedzialność za to co się w państwie dzieje ponoszą zarówno władze jak i całe społeczeństwo. Na tym polega istota demokracji, że każdy obywatel czuje się odpowiedzialny za niedomagania i braki w życiu zbiorowości. Skuteczne przewyciężenie tych niedomagań odbywać się będzie tym szybciej, im lepiej będą ze sobą współpracować rząd i społeczeństwo.

Dalej podkreślił ob. Prezydent, że do takich postulatów, które w najbliższym czasie będą urzeczywistnione, należy odbudowa wsi, szeroka pomoc dla gospodarstw zniszczonych przez wojnę, stopniowe powiększenie pro-

dukcji ilości towarów przemysłowych, potrzebnych dla wsi oraz wzmocnienie bezpieczeństwa publicznego w tych okolicach, gdzie istnieją jeszcze pewne niedomagania w tej dziedzinie. Ob. Bierut zapewnił delegację chłopską, że polityka państwa pójdzie konsekwentnie po linii likwidowania nożyc cen. Całkowite uzdrowienie stosunków gospodarczych zależy jednak od pracy całego społeczeństwa.

Chłopi spełniają szczytny obowiązek wobec państwa, dostarczając żywności dla miast po cenach państwowych. Świadczenia rzeczowe umożliwiają zaopatrzenie w żywność robotników i inteligencji pracującej, a tym samym ułatwiają odbudowę i normalny tok pracy naszego przemysłu. Obowiązek świadczeń rzeczowych ze strony rolnictwa jest obowiązkiem przejściowym, koniecznym jeszcze obecnie. Należyte wypełnienie tego obowiązku leży w interesie samych chłopów. Od sprawnego wypełnienia tego obowiązku zależy bowiem pełny, rozwój gospodarki wiejskiej.

ECHA POZJAZDOWE

WYJĄTKI Z REFERATU ORGANIZACYJNEGO KOL. JAGŁY

Każda organizacja musi mieć swój sztandar ideowy, około którego skupia się jej praca, a zasady na nim wypisane, stanowią gwiazdę przewodnią wszelkich dążeń. Na naszym wiciowym sztandarze widnieć muszą niezłomne pewniki, od których pod żadnym pozorem odstąpić nam nie wolno. Takim pierwszym pewnikiem jest Polska, Wolna, Cała, Suwerenna i Demokratyczna. Drugim — to Polska Ludowa, w której chłop będzie rzeczywistym współgospodarzem. Trzecim z rzędu pewnikiem jest niewzruszona zasada, że praca i walka stanowią podstawę życia ludzkiego, zwłaszcza życia zorganizowanego. Czwartym wreszcie jest to, że ruch wiciowy, ruch Młodzieży Wiejskiej, może rozwijać się tylko w łączności, tylko w ramach ogólnie pojętego ruchu ludowego.

Co oznacza zasada, że chcemy Polski wolnej, całej, suwerennej? Oto tylko wolny człowiek tworzy rzeczy trwałe. I tylko jedynie wolny naród, Wolna Polska, może w pełni uczestniczyć w dorobku całej ludzkości i tworzyć dla tej ludzkości rzeczy wielkie i trwałe. Bez wolności nikt sobie z nas nie może wyobrazić naszego bytu politycznego i życia społecznego.

Dla tej wolności popłynęło całe morze krwi, dla tej wolności gotowiśmy wytoczyć ostatnią jej kroplę.

Polska cała to ta, która zamknie w swoich granicach cały żywioł polski, mieszkający w zwartej masie, to Polska, wracająca do swoich naturalnych granic na zachodzie do Odry i Nissy Łużyckiej. Bez ziemi, bez naturalnych naszych granic, z których nie daliśmy się nigdy zepchnąć, nie wyobrażamy sobie niepodległej ojczyzny. Nie chcemy ziem cudzych, ale chcemy być gospodarzami na swojej własnej ziemi, przepojonej krwią i potem pracującego ludu.

Polska Suwerenna, to taka Polska, w której gospodarzem będzie naród Polski, a przede wszystkim większość tego narodu, jego naturalna i społeczna

podstawa — chłop i robotnik. To Polska żyjąca w zgodzie z sąsiadami, a szczególnie z największym sąsiadem Związkiem Radzieckim. Ruch Ludowy był jednym z pierwszych ruchów politycznych w Polsce, który jasno i wyraźnie określił swój stosunek do Związku Radzieckiego jeszcze przed 1939 rokiem. Ruch ludowy więc wskazał już dawno tę drogę, na którą wkroczył dziś cały naród Polski, drogę przyjaznego współżycia sąsiedzkiego na zasadzie dobrego sąsiada z dobrym sąsiadem.

Polska Ludowa, to nie Polska frazesu ludowego, ale Polska nowej rzeczywistości chłopskiej, chłopskiej pracy. Bo tylko praca może nas wyprowadzić ze wszystkich trudności, w jakich się znajdujemy. I my się tej pracy nie lękamy, jak nie lękamy się wydobycia mimo wszystkie trudności z ziemi czarnej chleba dla narodu. Bo życie każdej godziny i każdej minuty stawia przed nami powagę zadań i czy chcemy, czy nie chcemy, musimy zdać egzamin. A zdamy egzamin tylko zdecydowaną wolą pracy, zdecydowaną wolą walki i jeśli nie cofniemy się przed żadnymi trudnościami zewnętrznymi i oporami wewnętrznymi.

Te zasady musi realizować młodzież chłopska zgrupowana w dobrze uporządkowanych organizacjach wiciowych, w oparciu o dotychczasowy nasz dorobek. Wracając do tradycji wiciowej sprzed 1939 roku stwierdzam, że nazwa, zobowiązuje, że „Wici”, to nie parawan, za którym kryłyby się poślednie wartości albo ideowa nicność. Wici to jest firma zdobyta ciężką pracą i walką. I tylko przez pracę i walkę, tylko przez zasługi poniesione dla dobra ruchu wiciowego, a przez ten ruch dla dobra narodu i państwa, zdobywa się zasłużoną pozycję w naszej organizacji. Działając w tym kierunku doprowadzimy na pewno do pełnego zwycięstwa naszą walkę o Polskę Ludową.

WYJĄTKI Z REFERATU OŚWIATOWEGO KOL. GRENIUKA

Prócz form systematycznego kształcenia rozporządza- my dużą liczbą innych możliwości wpływania na rozwój umysłowy młodzieży, na kształtowanie się jej charakterów.

Służą temu celowi dobrze prowadzone świetlice, ze sprężystymi sekcjami teatru, chórów orkiestr, gier, zabaw, sportu, wycieczek i t. p.

Świetlice nabierają dziś pewnego rodzaju obywatelstwa, stają się modne. Ważną jest przy tym rzeczą, jakimi one rozporządzają kierownikami, pod pieczę których świetlice zdolne są stać się placówkami aktywnego oddziaływania na młodzież skupiającą się w nich na zajęciach.

Działające w ramach świetlicy zespoły teatralne, chóralne, orkiestrowe mają olbrzymie możliwości wpływania na kształcenie charakteru od strony emocjonalnej, uczuciowej. Po przez teatr, chór czy orkiestrę możemy osiągnąć pierwszorzędne wartości wychowawcze niezmiernie przydatne w rozwijaniu społecznych czynników, mających takie ważne znaczenie we współżyciu jednostki w społeczeństwie.

Niemniej wartościowymi czynnikami kształcącymi są wszelkiego rodzaju gry i zabawy — sport i wycieczki. W nich również tkwią wychowawcze elementy, rozwijające przydatne w życiu jednostki zdolności i umiejętności.

Wychowanie artystyczne młodzieży wiejskiej powinno znaleźć pełny wyraz w pracach Zw. Młodzieży Wiejskiej „WICI”, podbudowa pod przyjęcie i zrozumienie kultury narodowej Polski.

Niechże młodzież wiciowa w swych komórkach organizacyjnych w kołach i sekcjach sprawom tym poświęci wiele uwagi, a przekonają się kierownicy zespołów, jak wielce atrakcyjną stronę posiadają te formy o których wyżej mówiłem, jak młodzież je lubi, jak bierze w nich czynny udział, jak łatwo częstokroć poprzez te formy wejść na tory systematycznego kształcenia, które z zasady są nieco suchsze, jakby trudniejsze, ale od nich winno się koniecznie nawiązywać zamykając plan pracy oświatowej.

Winno się stać zasadą, że w Kole Młodzieży W. „WICI” wszyscy muszą mieć podstawowe wykształcenie w zakresie szkoły powszechnej, stąd kursy o programie szkoły trzeciego stopnia będą prawie stale w programie prac Koła. Ambicje mogą sięgać dalej i nie będzie to niczym osobliwym, jeśli w Kole znajdzie się grupka młodzieży, która zapragnie tą drogą skończyć gimnazjum, czy inną szkołę.

Środowiska wiejskie skarżyły się dotąd na brak elementu przodowniczego, któryby wziął na swe barki pracę

społeczno - oświatowe na wsi. Istotnie, zagadnienie to było zawsze troską nie tylko organizacji młodzieżowych, ale i instytucji społecznych, bo w miarę jak nasilało się teren przeskolonym, wyrobionym elementem przodowniczym, z tą chwilą w środowisku budziło się życie społeczne, powstawały komórki organizacyjne prac oświatowych i przeciwnie, w braku przodowników życie społeczne na wsi nie przejawiało żywszej działalności.

Dotychczas nie posiadamy specjalnej szkoły kształcenia przodowników. Pewne elementy pracy społeczno-oświatowej zdobywała młodzież wiejska w szkołach rolniczych i spółdzielczych, ale było to niewystarczające.

Bardziej przydatnymi w tej dziedzinie były Wiejskie Uniwersytety Ludowe, sposobiące ludzi świadomych zadań w pracy środowisk wiejskich, ale tak znów mało było ich w Polsce, że nie mogły sprostać zadaniom.

Borykały się Uniwersytety Ludowe z wieloma trudnościami natury gospodarczej, a ubóstwo młodzieży nie rozporządzało również dużymi możliwościami zmiany warunków na lepsze, więc i te instytucje nie spełniały jeszcze tych zadań, jakie wciąż jeszcze oczekiwały środowiska wsi.

W tej chwili w zakresie możliwości wyzyskania Wiejskich Uniwersytetów Ludowych dla szkolenia przodowników wsi zachodzą duże zmiany na lepsze. Przyszła im z pomocą reforma rolna, która przez wydzielenie ośrodków polowarczych dostarczyła Uniwersytetom Ludowym pomieszczeń, a przez przydział do nich ziemi umożliwia rozwiązanie trudnych jak dotąd spraw natury gospodarczej.

Młodzież wiciowa winna stanowić trzon w gronie studentów i trzeba dolożyć wszelkich starań, aby te kuźnice charakterów nie świeciły pustkami, aby krzewiła się w nich intensywna praca.

Musimy wypracować własny typ Uniwersytetu Ludowego, który rozwijając drzemiące w młodzieży zdolności i zamiłowania, dążenia i marzenia czyniły z niej wartościowy materiał w pracy społeczno-oświatowej. Pamiętajmy, że ten odcinek pracy musimy obsłużyć jak najsumiennie.

Nie kto inny, a właśnie młodzież wiciowa ma zająć się również organizacją i napełnić życiem Wiejskie Domy Kultury. W nich winno rozpocząć się gromadzenie dorobku kultury ludowej, kultury materialnej i duchowej i poprzez Wiejskie Domy Kultury, poprzez Wiejskie Uniwersytety Ludowe ma iść w szerokie masy, w opłotki wiejskie rozumienie piękna muzyki, odczuwanie sztuki.

Niech wśród pól i łąk rozbrzmiewa pieśń Moniuszki, Szymanowskiego, Niewiadomskiego, niech pieśń ludowa, źródło natchnień twórczych dla muzyków i śpiewaków, wierna towarzysząca człowiekowi wsi będzie trwałym repertuarem młodzieżowych audycji, zamiast obcych nam tang i fokstrotów, zabłąkanych do wsi z sal dancinowych wielkich miast.

Niech twórczość artystyczna Wyspiańskiego, Chelmońskiego, Wyczółkowskiego, Wodzinowskiego i innych stanie się przyswojona choćby w dobrych reprodukacjach i niech wyprze bezpowrotnie z wnętrza naszych izb niezwiązanych duchem naszym olejodruki z marką „mad in Germany”.

Tworzymy muzea ludowe — gromadźmy w nich przedmioty sztuki ludowej, obrazy, rysunki, ceramikę, zabawki i pisanki wielkanocne, hafty, wyroby tkactwa artystycznego i t. d.

Wszystko to stanowi pierszorzędny materiał do badań naukowych, bogaci ogólnonarodowy dorobek kultury.

Piśmiennictwo ludowe ma za sobą wiele pięknych kart, które wnoszą do dorobku literackiego poważny kapitał. W demokratycznym ustroju naszego państwa pisarze ludowi będą dopuszczeni do głosu, aby ujawnili te uczucia i nastroje duszy wiejskiej, które za inną przyczyną nie odkry-

wają swych tajni, lecz tylko przez piękno mowy polskiej wsi, która była zapładniającym tworzywem dla nieśmiertelnych prac Mickiewicza, Słowackiego, Wyspiańskiego, Reymonta i innych.

Wśród młodzieży wiciowej jest wielu, którzy przez szumy łąk i zbóż, przez kwieciste sady jabłonkowe, przez urok wsiowego życia i jego rytm pracy idącej za słonecznym kręgiem — dosiadają ognistego Pegaza i niektórym wcale dobrze udaje się ta młodzieńczo-radosna jazda.

Wśród prac pisarskich młodych pisarzy ludowych sporo jest rzeczy cennych i należy je zabezpieczyć, przechować, a piszącymi się zaopiekować i pomóc przez skontaktowanie z odpowiednimi instytucjami, lub osobami.

Te zagadnienia wchodzą również w zakres prac oświatowych młodzieży wiciowej i one, jak i wszystkie zresztą wyżej poruszone będą kształciły rozum i duszę młodego pokolenia odradzającej się Polski.

* * *

Wszelkie sprawy, wchodzące w zakres poruszonych tu zagadnień oświatowo - kulturalnych, stanowią przedmiot działań organizacyjnych i instruktorskich Wydziału Kultury i Oświaty przy Zarządzie Głównym Związku Młodzieży Wiejskiej R. P. „WICI” w Łodzi, Al. Kościuszki 45.

Podajemy wyciąg z programu prac tego Wydziału, podzielonego na odpowiednie sekcje:

WYDZIAŁ OŚWIATY I KULTURY ZWIĄZKU MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ R. P. „WICI”.

1. Sekcja kształcenia systematycznego i samokształcenia.

Plan pracy:

- a) Organizacja i realizacja wojewódzkich konferencji przodowników oświatowych.
- b) Organizacja powiatowych uniwersytetów ludowych i domów kultury ludowej,
- c) Założenie Centralnej Biblioteki Wiciowej i Wypożyczalni Książek,
- d) Akcja odczytowa,
- e) Wydawanie poradnika samokształceniowego,
- f) Rekrutacja młodzieży do szkół rolniczych i Wiciowej Akademii Rolniczej,
- g) Zakładanie burs i internatów dla młodzieży wiejskiej przy zakładach średnich i wyższych,
- h) Organizacja poradni zawodowych dla młodzieży wiejskiej,
- i) Organizacja kursów dla wiejskich przedszkolank,
- j) Planowanie wydawnictw popularno - naukowych dla młodzieży wiciowych,
- k) Organizacja wycieczek naukowo - krajoznawczych.

2. Sekcja muzyczna.

Plan pracy:

- I. Zbliżenie mas, oraz zaznajomienie z dziełami muzyki, przez urządzenie stałych audycji, koncertów i słuchowisk muzycznych w ośrodkach ruchu wiciowego.

H. Zorganizowanie i insynuowanie zespołów chóralskich i instrumentalnych w kołach wiciowych (konkursy, festiwale).

Stworzenie centralnego chóru i orkiestry reprezentacyjnej.

III. Kształcenie i wychowanie muzyczne:

- a) Systematyczne: powołanie do życia Wiciowego Instytutu Muzycznego z działami: studium pieśni ludowej, kształcenia kierowników i instruktorów chórów ludowych przynajmniej po jednym z każdej gminy.

b) Doraźne: zorganizowanie konferencji i kursów, celem szybkiego przygotowania licznych kadr instruktorów zespołów ludowych.

IV. Wydawnictwa nutowe i książkowe, potrzebne do pracy w poprzednich działach, oraz skompletowanie centralnej biblioteki muzycznej.

3. Sekcja teatrów i widowisk ludowych:

- a) Zorganizowanie reprezentacyjnego zespołu teatralnego,
- b) Zorganizowanie kursu reżyserów teatrów ludowych,
- c) Urządzenie ludowego teatru kukielkowego i założenie wytwórni kukielek dla zespołów terenowych,

d). Zorganizowanie grupy małych form teatralnych (tańce ludowe, inscenizacje i recytacje),

e) Zbieranie materiałów i wydawanie ludowych sztuk teatralnych, opracowań inscenizacyjnych i t. p.

f) Założenie szatni teatralnej.

4. Sekcja sportowa:

- a) Zorganizowanie reprezentacyjnej drużyny piłkarskiej,
- b) Konferencja i kursy instruktorów sportowych,
- c) Dostarczenie sprzętu sportowego zespołom terenowym.

WIEŚ A REFORMA SZKOLNA

Ob. Dr. Skrzyszewski, Minister Oświaty, przemawiając do Wiciarzy na Zjeździe Warszawskim, uchylił rąbek tajemnicy wielkiego dzieła, jakie dokonuje się w zamkniętym dotychczas „laboratorium ministerialnym”, dzieła reformy szkolnictwa w Wyzwolonej Polsce Demokratycznej.

Reforma ta obejmuje całokształt zagadnień związanych z systemem szkolnym począwszy od naczelnych zasad, a skończywszy na podręcznikach. Dzięki enuncjacji Ob. Ministra wiemy przynajmniej tyle, że zmieniono gruntownie strukturę systemu szkolnego, wprowadzając czterostopniowość kształcenia w oparciu o zasadę jednolitości szkoły. Stopnie te są następujące:

1. Pięcioletnia podstawowa szkoła powszechna.

2. Trzyletnia zbiorcza szkoła powszechna.

Te dwa stopnie, obejmujące 8 lat początkowego nauczania, wspierają się na zasadach powszechności i obowiązkowości. Każdy więc obywatel państwa demokratycznego winien mieć co najmniej ośmioletnie wykształcenie w ramach dwustopniowej szkoły powszechnej, realizującej w znacznym stopniu najważniejsze elementy programu dotychczasowego gimnazjum.

3. Trzyletnia średnio-licealna szkoła zawodowa.

4. Studia uniwersyteckie.

Te dwa ostatnie stopnie opierają się na zasadzie selekcji, czyli tylko uzdolnieni mogą przejść całą drabinę systemu szkolnego. Ze względu jednak na to, że właściwe przygotowanie do zawodu daje dopiero szkoła średnio-licealna, przeto zaistnieje niebawem słuszna zresztą tendencja upowszechnienia i tego stopnia kształcenia.

Z punktu widzenia oświatowych potrzeb wsi cały ten nowy system szkolny posiada nie tylko pewne braki, lecz kryje w sobie również wyraźnie niebezpieczne momenty.

Głównym brakiem — to pozostawienie na marginesie systemu ochronki i przedszkoli, tej podstawowej formy wychowawczej, która zakłada i montuje elementarne fundamenty moralno-społecznego rozwoju człowieka. Dotychczas przede wszystkim wieś była pod tym względem upośledzona, to też musi się domagać upowszechnienia i upaństwowienia przedszkoli.

Momentem wyraźnie niebezpiecznym jest podział ośmioletniej szkoły powsz. na dwa etapy. W naszych warunkach, przy braku odpowiednich środków materialnych i przy braku nauczycieli, da się jako tak zrealizować w sposób powszechny co najwyżej pierwszy etap tej szkoły, a więc podstawowa szkoła pięcioletnia. Takie sugestie, wysuwane pod adresem wsi, słyszy się już ze strony przedstawicieli oświaty miejskiej.

Znowu więc wieś znajdzie się w podobnie ślepych zaułku oświatowym, jak za czasów jednoklasówek. Niektórzy działacze wiejscy wdychają nawet pokątnie, kiedy to wreszcie wieś będzie miała taką szkołę, jaką ma miasto? Wszystko to są przestarzałe typy odczuwania i myślenia w stylu miejskiej mentalności. W nowej Polsce prawdziwie ludowej stosunki te muszą być odwrócone, a całkowity wysiłek społeczeństwa i Rządu musi iść w tym kierunku, aby szkoła na wsi, szkoła trzech czwartych obywateli państwa, szkoła największego rezerwuaru siły narodowej, stała się wreszcie wzorem dla każdej innej grupy społecznej. Czas najwyższy, by właśnie miasto zaczęło wdychać, kiedy to będzie miało tak dobrą szkołę, jaką ma wieś.

O ten postulat pełnej i wzorowej szkoły powszechnej na wsi, oraz o sformułowany już poprzednio przez wiciarzy postulat przejścia szkoły średniej na wieś, postulat uznany już w całej rozciągłości przez Ministra Oświaty — będzie walczyć zorganizowana młodzież chłopska. Walczyć będzie nie słowem, lub bezowocnym buntem, lecz pozytywnym czynem, pracując możliwie racjonalną sieć szkolną, zakładając internaty i bursy, gdzie tego zajdzie potrzeba, organizując dowożenie dzieci i młodzieży wiejskiej do szkół zbiorczych i kierując spośród siebie najdzielniejszy element na nauczycieli w myśl zasady: niech chłopskie dziecko uczy chłop-nauczyciel, który na pewno wsi nie opuści, aby przy lada okazji wyrwać się do miasta.

Młodzież chłopska walczyć będzie o te postulaty z głębokim przeświadczeniem, że znajdzie zawsze pełne poparcie dla swoich dążeń u przedstawicieli Rządu Demokratycznej Polski Ludowej, ponieważ sprawa poziomu oświatowego, ludu nie jest li tylko sprawą grupowego partykularyzmu, lecz stanowi zasadniczą i najbardziej żywotną kwestię przyszłości państwa.

M. REKAS

WSPOMNIENIE

Było to rok temu. Akurat rok. Tak samo kwitły bzy, tak samo kwitły łąki i takimi samymi rządkami wylazły z ziemi szorstkie listki kartofli. I słońce takimi samymi chadzało drogami, chłopaki w podkasanych porciętach tańczyli się w kałużach, które po burzach zostawały...

I wszystko zdaje się być takie samo. Wszystko, prócz pewnych zdarzeń, które minęły, których już nie ma.

Rok temu...

Pawiak. Wymiany celi nr. 212 wyrażają się liczbami — 3×1.80×2.80 m. Od słońca, od bżów, od burzy i od ludzi dzieli mnie śledztwo na temat fałszywej „Kennkarfy“ i żelazna kratka o 4 prętach w pion i 4 w poziom.

...żeby człowiek mógł, jak ptak, wyfrunąć, żeby móc rozwalić ten straszliwy, upiorny mur.

Hej, Janicku, Zbójniku...

Widać skrawek nieba. Jest zupełnie czyste. Jest tak niebieskie, że chyba z żadną barwą porównać się nie da. I jest tak łagodne jak oczy Matki...

W celi jest nas dziesięciu. Dziesięć nic nie znaczących istnień ludzkich. Napisy na ścianach mają wymowę kroniki. Betonowa posadzka jest wilgotna i zimna. Na łukowe sklepienie rzucił się butny napis w języku rosyjskim — „Matka moja — Ojczyzna, ja — bolszewik!“ Bola oczy. Bola smutkiem ścian i smutkiem bezradziei politycznego więźnia. Jakżeż mi smutno... Jakżeż mi przeraźliwie smutno...

„...Jęca góry, jęca, jak Janicka męca,
jesce gorzy będą jak go wisac będą...“

— Daj spokój, Felek (moje imię z fałszywej Kennkarty). Nie ztracaj się.

Spojrzałem w jego oczy. W niebieskie, wielkie i mocne oczy. Nazywał się Jerzy Dzierżanowski. Był idealistą z R. P. P. S. i prowadził w Warszawie bojówki. Ktoś wskazał go na ulicy żandarmom. Aresztowali go. Bili najpierw w Domu Akademickim na Pl. Narutowicza. Mocno, uparcie, długo. Bez skutku. Potem włożono go po różnych podmiejskich kątach. Bito, bito, bito... Znowu jeździli z nim, znowu śledztwo, znowu silne, uparte, ordynarne, nieludzkie bicie i osadzenie na Pawiaku. W oczach jego gorączka się tliła i spokój. Jakaś niezwykła moc biła od tego 19-letniego Pepsiackiego idealisty, który czekając wyroku leczył ropiejące strupy — pozostałość po śledztwie — i opowiadał jak to Człowiek winien na świat patrzeć. Mimowoli snuły się myśli, że to Waryński, że Okrzeja, że to nowy bohater robotniczej Warszawy...

W czwartek wzięli go na śledztwo. O pierwszej wrzucano go do celi spowrotem. Padł na cement jak zdarty łach...

Chcieliśmy mu pomóc... Tyle krwi, tyle krwi... Tyle ropy ze starych, ohydnych ran. Całe ciało skrwawione i sine od razów. To zrobili Niemcy!!!

„Mirek“ wymiotuje żółcią. Żółto-zielona, gęsta ciecz. Pewnie umrze...

Po trzech dniach już rozmawiał z nami. Rany zaczęły podsycać. Zaczął żartować i dodawać otuchy. Znowu „daj spokój, Felek“, powiadał, by wyprowadzić mnie z depresji. Stawał się z każdą chwilą troskliwszy o innych. Świat w jego oczach pozostał nadal piękny, a wiara w człowieka nie zniknęła.

Jakżeż ty możesz — pytam — myśleć dobrze o ludziach, będąc w takim stanie? Przecież to człowiek tak ciebie spowiewa, człowiek zadał ci gwałt i człowiek odbierze ci życie. Rozstrzelają cię właśnie za to, że masz taki pogląd o ludziach i nie kto inny to robi, a ludzie, których ty mimo wszystko uważasz ciągle za pięknych. Doprawdy, że nie masz racji.

Mam rację, Felek. Pamiętaj, że każdy z tych co mnie bili jest człowiekiem posiadającym ludzkie wartości. Ten co będzie do mnie strzelał wypełni tylko rozkaz i wina leży nie w pojedynczym człowieku działającym w imię pewnego hasła, a w systemie, w którym człowiek żyje. Teraz panującym u nas systemem jest hitlerizm i on, oraz świadomi jego twórcy ponoszą winę za zbrodnie, jakie z ich przyczyny mają na świecie miejsce. Na drodze marszu tego systemu jednostki ludzkie nie liczy się. Nie liczę się ja i nie liczy się ten, który na rozkaz strzela do mnie. Cóż znaczy pojedynczy człowiek? Cóż znaczą jego uczucia? Człowiek jest niczym. I uczucia jego są również niczym. System jest tworzony przez świadomych ludzi dla innych ludzi, a ponieważ człowiek w naturze swojej jest dobrym, więc nawet zły w założeniach swych system musi ulec zagładzie. Ja strzelałem do Niemców. Nie strzelałem jednak nigdy do ludzi, lecz strzelałem kładłem kres systemowi, który czynił zbrodnie między ludźmi.

Człowiek jest dobry, Felek. Wierz w ludzką dobroć.

Dzierżanowski Jerzy rozstrzelany został z partią innych 200 współtowarzyszy w dniu 16. 6. 1944 r.

Patrzę na tamte czasy, na tamte myśli, na tamtych ludzi. I gryzie mnie problem, czy istotnie faszyzm bierze odpowiedzialność za czyn Niemców, czy może system wychowawczy, który w Niemczech ma specyficzne oblicze już od bardzo dawnych czasów, rzeczywiście zabił człowieczeństwo w Niemczech...

Galaj Dyznia.

JAN WIKTOR

„Sobie musimy wierzyć! Naszą wolą jest świadoma praca dla dobra ludzkości! Z polskiej wsi wiedzie droga do słońca i do brata, do uścisku i do słów: niosę ci miłość w bochnie chleba”.
Błogostawiony chleb ziemi czarnej. ...

„Pisarze spełniają wielką rolę. W nadludzkim wysiłku rzucają się na słońce, aby znieść je na ziemię dla nieszczęśliwego człowieka. Książka to młot, którym można wykuć wszystko, którym można stworzyć lepsze warunki bytu, nowe życie. Nieodzowną bronią jest książka w walce o duszę człowieka idącego w przyszłość”. Książka, z której płynie „ożywcza radość i moc, która daje krzepkość, zachętę, wytrwałość, w której miłość objawia się nie we łzach, ale w twórczych czynach dokonanych dla człowieka, dla narodu, dla ludzkości”.

Oto słowa, które nabierają specjalnego znaczenia, kiedy wywołujemy postać Jana Wiktora.

Obojętne mogą być wszystkie daty, zapiski i szczegóły, obojętną może się wydawać cała kronika życia poety, skoro sylweta jego tkwi w świadomości naszej tak wyraźnie.

Nieznana jest bowiem konieczność istnienia twórcy, który drogi nasze rozświetlił zgęstniałym blaskiem prawdy, a dusze napełnił radością idących przemian.

Pośród pisarzy rdzennie związanych z ziemią i człowiekiem, z wsią polską i ruchem ludowym, zajął Jan Wiktor miejsce szczególne. Zjawił się w ciężkich dniach łamania wiary w siebie, gdy masy ludowe cofnięte w stanową odrębność, w osamotnienie i zapomnienie, poddawały się nieuchronnym procesom rozkładowym, pełne zwątpienia, i trującej goryczy. Przyszedł nie po to, aby znaną mu zbyt dobrze rzeczywistość utrwalić, a ranę jęczącą słowem tkliwym opatrzeć.

W ogromną noc rozpiętą nad polską wsią, rzucił snop jasnego światła, bijący prawdą i ukazał w nim drogi wiodące w odrodzenie, w przyszłość, w własne jutro.

Twórczość Jana Wiktora zrosła się organicznie z życiem, z jego bujną różnorodnością, zbliżona do człowieka na dystans jego codziennych pragnień i bólów jest jednocześnie wyjściem naprzeciw człowieka innego, nowego, odrodzonego, i podniesionego do swojej godności.

I w tym leży jej wysoka wartość, którą stwierdzamy raz jeszcze w dniach, gdy pełne gorącej nadziei słowa poety krzepną w realizmie dopełniającej się rzeczywistości, gdy do budowy nowej Polski stanęło pokolenie wyrosłe z „Orki na ugorze”.

Tak niedawno jeszcze staliśmy tam naprzeciw siebie: my i ojcowie nasi. Naszą wiarę w idące jutro, w siłę tworzącej się wsi, w odrodzenie Ojczyzny — truła ich gorzycz płynąca z twardych dni, z myśli tkwiących jeszcze w mrokach niewoli i poniżenia. Jakże ciężko było się wyłamać z tego kręgu zakreślonego losem starego Biela.

Wyrowadzenie z tamtej nocy, wolni i nowi wiemy, ile serca rozdał Jan Wiktor między gromadę naszą, ile

światła rzucił na drogi, które przebyć musieliśmy. Twórczość Wiktora powstała na podłożu tęsknoty do Polski Ludowej. Sięgając do prehistorii naszych praocjów w Słowiańszczyźnie, zaczerpnął z jej nieprzebranych pokładów i przez spłot narastających zagadnień związanych z wsią polską, z jej kulturą duchową i materialną nakreślił obraz Polski wczorajszej, i Polski dni dzisiejszych, i jutrzejszych, „Błogosławiony chleb ziemi czarnej” to pokarm, na którym wyrosliśmy — nowe pokolenie Polski Ludowej.

Twórcza radość poety darzyła nas zawsze „prawdą, mającą czarność chleba i jasność słońca, ciepło sprawiedliwości a promiennosc miłowania”.

Słowa jego wiązały „snopy żniwne zwycięskiej sprawiedliwości Polski, ani mojej, ani twojej — ale polskiej, pazurami wszystkich bronionej, znojem wszystkich wypracowanej i budowanej”.

Zdzisław Mroziwicz

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

1). W Anglii odbywa się kongres Partii Pracy przy udziale 1,100 delegatów. Kongres wypowiedział się przeciwko dotychczasowej koalicji rządowej, która po zwycięskim zakończeniu wojny przestaje być aktualna.

W związku z tym W. Churchill wniósł na ręce króla prośbę o zwolnienie go z urzędu premiera Wielkiej Brytanii i o dymisję dotychczasowego gabinetu. Król powierzył Churchillowi utworzenie gabinetu przejściowego, który pozostanie przy władzy do chwili zebrania się nowej Izby Gmin.

Obecna Izba Gmin rozwiązana zostanie 15 czerwca a nowe wybory rozpisane będą 5 lipca.

2. Wojska amerykańskie walczące z hitleryzmem w Europie udały się na front japoński. Już nie długo obchodzić będziemy święto pokoju światowego, tak jak obchodziliśmy święto zwycięstwa i pokoju w Europie.

3. W Ameryce, niedotkniętej bezpośrednio działaniami wojennymi wyrasta znowu dawny problem, będący chorobliwym zjawiskiem ustroju kapitalistycznego: bezrobocie.

Zakończenie wojny w Europie zmniejszyło zamówienia w przemyśle amerykańskim, więc właściciele wielkich koncernów fabrycznych poradzili sobie starym sposobem: zwolnili 275 tysięcy robotników. Sami przecież na tym nic nie tracą.

4. Do Konstancy przybyły już 3 okręty z ładunkiem towarów, stanowiących pomoc amerykańską dla Polski. Towary z dwóch okrętów zostały wylądowane i znajdują się w drodze do Polski.

5. Przeżyliśmy okres przykrych nieporozumień i podejrzeń, posądzając się wzajemnie o przynależność do różnych t. zw. nielegalnych ugrupowań działających tajnie w czasie okupacji. Obecnie powód do tych pogroźek zanika, bo zarówno odpowiedzialne czynniki rządowe, jak i oficjalna prasa stwierdzają, że „dziś nie ta czy inna przeszłość partyjna a lojalny stosunek do Polski demokratycznej i uczciwe podejście do pracy decydują o stosunku do człowieka.

6. Uniwersytet Łódzki — Wolna Wszechnica Polska uzyskał nareszcie wydział medyczny. Przewidziane jest również utworzenie wydziału farmaceutycznego. Adres Uniwersytetu: Łódź, ul. Zeromskiego 115.

7. Chłopi z Naprawy, znani z powieści Jalu Kurka „Grypa szaleje”. W Naprawie zorganizowali specjalny

komitet dla przesiedlenia części ludności na ziemie zachodnie. Przesiedlenie to ma się odbyć w sposób zorganizowany, celem wspólnego zamieszkania wychodźców w jednej ze wsi na ziemiach zachodnich i nazwania tej miejscowości Nowa Naprawa. Piękny to przykład żywotnej inicjatywy chłopskiej. Oczekujemy, czy która z komórek wiciowych nie podejmie podobnej akcji, aby na ziemiach zachodnich założyć wieś Wici i po wiciowemu ją zorganizować.

* * *

PLANY OSADNICTWA.

Państwowy Urząd Repatriacyjny ze swej strony zorganizował stacje — etapy wyjściowe w obrębie centralnych i zachodnich dzielnic Polski. Ustalił punkty przyjęcia repatriantów i przesiedleńców i z drugiej strony, od dawnej granicy polsko - niemieckiej z r. 1939 okręgi osiedleńcze na zachód.

Ustalono następujący plan:

Z Białostockiego osiedla się były Prusy Wschodnie, Północna część Warszawskiego i Lubelskiego osiedla, tamże Welborg, Niborg, Szczytno i Olsztyn z okolicami.

Północna część Kieleckiego, południowa część Warszawskiego i Lubelskiego osiedla Pomorze Zachodnie.

Rzeszowskie, Krakowskie i południowa część Kieleckiego osiedla Śląsk.

Z Białostockiego trasa transportu prowadzi na Elk i Leo. Z Lublina na Małkinię, Ostrołękę, Olsztyn. Z Warszawy na Działdowo, Olsztyn.

Z Kielc przez Skarżysko, Łódź, Bydgoszcz, Piłę, Szczecinek, Białgorod.

Z Rzeszowa do Katowic, Opola, Wrocławia i t.d. i t.d. Dokładne trasy poszczególne grupy mogą otrzymać w miejscowych oddziałach PUR.

Oddziały te ze swej strony zgłaszają w Dyrekcjach Kolejowych zapotrzebowanie na wagony.

Na trasach są zorganizowane punkty etapowe dożywienia i opieki sanitarnej.

I tak np. Białostockie, północna część Lubelskiego ma za punkty etapowe: Lubartów, Łuków, Siedlce, Lielbork, Niborg, Działdowo, Olsztyn.

Punkty etapowe istnieją na każdej trasie i punkty te służą pomocą przesiedleńcom w transportach.

JAK WYJECHAĆ NA ZACHÓD.

Akcja masowa, dotycząca milionów ludzi, musi być ujęta w ramy organizacyjne. To też nie może być mowy o wyjazdach każdego pojedynczego człowieka osobno. Ludzie winni wyjeżdżać gromadami. Każda kolumna musi mieć swego komendanta. Poszczególne oddziały PUR przeprowadzają rejestrację, tam gdzie oddziałów nie ma przeprowadzają ją zarządy miejskie i gminne.

Jeśli kto chce wyjechać na zachód, winien otrzymać zaświadczenie od swego sołtysa, wójta lub zarządu miejskiego i zgłosić się w punkcie zapisowym. Zaświadczenie winno stwierdzać, że wymieniony nie zostawia swojej gospodarki lub dotychczasowego warstwu pracy odlogiem, lub nie opuszcza samowolnie fabryki.

SPOSOBY DOSTANIA SIĘ NA ZACHÓD.

Ze swojej strony PUR w poszczególnych miejscowościach dysponuje zamawianymi na kolei wagonami. Nie mniej, poszczególne grupy, które umówią się między sobą, mogą maszerować pieszo, rowerami, wzgl. używać wszelkich środków lokomocji (np. transporty kołowe, wozami).

Grupy otrzymują od placówki PUR, będącej najbliższą danej miejscowości, zbiorowy dokument podróży, z po-

daniem punktu, na którym mogą zatrzymać się na wypoczynek i otrzymać pomoc żywnościową i sanitarną.

Pomoc ta: noclegi i wyżywienie — jest całkowicie na koszt państwa, bezpłatna.

Po przybyciu do miejscowości przeznaczenia, wymienionej na dokumencie podróży, tamtejszy punkt PUR jest obowiązany dać przesiedleńcom zaprowiantowanie i pomieszczenie. Następnie mogą wybrać sobie w okolicy odpowiednie gospodarstwo, mieszkanie, warsztat pracy.

Każdą kolumnę prowadzi kierownik, wybierany przez grupę, względnie naznaczony przez PUR w porozumieniu z daną grupą. Jest on odpowiedzialny za całość transportu oraz otrzymuje wyczerpujące instrukcje z PUR.

Grupy przesiedleńcze mogą się organizować samorzutnie, przez znowę kilkunastu czy kilkudziesięciu ludzi ze sobą. Informacje potrzebne otrzymają w najbliższej gminie, zarządzie miejskim, czy placówce PUR.

Winny być organizowane przez organizacje społeczne, związki, partie polityczne, przez zarządy miejskie i gminne, przez fabryki, dla uruchomienia fabryk na zachodzie.

KOMUNIKATY

URUCHOMIENIE S. G. G. W. W WARSZAWIE.

W wyniku przeprowadzonych w tempie przyspieszonym prac przygotowawczych nad uruchomieniem S.G.G.W. otwarcie roku akademickiego 1944/45, oraz rozpoczęcia zajęć wszystkich roczników na trzech wydziałach t. j. Rolniczym, Ogrodniczym i Leśnym nastąpiło w dniu 15 maja r. b. Dwussemestralny rok akademicki trwać będzie do 17 listopada 1945 r. z przerwą międzysemestralną w sierpniu, przeznaczoną na zdawanie egzaminów. W ten sposób kasuje się w tym roku długotrwałe zazwyczaj wakacje letnie.

Studenti I semestru będą skierowani na objęte programem studiów 20-tygodniowe, kontrolowane przez Szkołę, praktyki w gospodarstwach pokazowych, ćwiczebnych i doświadczalnych Szkoły Głównej.

Jak wykazała dokonana próbna rejestracja studentów S.G.G.W. rozpoczęły się już na podstawie osobistych zgłoszeń u właściwych dziekanów wpisy, które potrwać do dnia 20 maja r. b. Sekretariat Szkoły mieści się w ocalałym szczęśliwie gmachu szkolnym przy ul. Rakowieckiej 8.

Rozumiejąc ciężkie warunki młodzieży studiującej ob. Minister Oświaty udzielił rektorowi pierwszych kredytów na zorganizowanie bursy akademickiej oraz wyznaczył stypendia dla znacznego odsetka młodzieży.

W programie zajęć tygodniowych przewidziany jest czynny udział młodzieży starszych roczników w pracach Biura Odbudowy stolicy, szczególnie studenci Wydziału Leśnego i Ogrodniczego pracować będą przy sporządzeniu planów zarządzenia i urządzania zieleńców, a studenci Wydziału Ogrodniczego i Rolnego przy ogródkach działkowych.

Zespół profesorów, uszczuplany ciągle zbrodniczą ręką okupanta, pracował nieprzerwanie w ciągu 5 lat okupacji nie tylko w tajnym nauczaniu, w wyniku którego wydano 28 dyplomów i kilka doktoratów, ale prowadził pracę nad reformą nauczania i organizacją Wyższego Nauczania Rolniczego. Owocem jest reorganizacja studiów, która odpowiada nowym potrzebom życia powojennego i nowym stosunkom socjalnym. Od wielu lat czynne w S.G.G.W. „Studium Agronomii Społecznej“, „Ekonomika Drobnych Gospodarstw“ i „Instytut Socjologii Wsi“ znajdują teraz dopiero pełny swój wyraz i oblicze.

W najbliższych tygodniach uruchomiony będzie specjalny

kurs skrócony 2-letni dla meliorantów rolnych, mający na celu doksztalcenie techników melioracyjnych posiadających wieloletnią praktykę zawodową. Jest zapowiedź osobnego „Studium Melioracji Rolnych i Komasacji Wsi“, które z czasem przekształcone będą w samodzielny „Wydział Melioracji Rolnych“ — pierwszy w Polsce. W opracowaniu są: projekty studium rybackiego jako związku osobnego „Wydziału Rybactwa“, obejmującego również rybołówstwo morskie, „Studium Pedagogicznego“ dla kształcenia nowych kadrow naukowych dla zawodowych szkół rolniczych i ogrodniczych typu licealnego i gimnazjalnego, „Studium Handlu Rolniczego i Spółdzielczości“ i wreszcie „Studium Gospodarstwa Domowego dla Kobiet“.

WICIOWA AKADEMIA ROLNICZA W ŁAGIEWNIKACH POD ŁÓDZIĄ

ogłasza zapisy młodzieży chłopskiej na następujące zespoły i wydziały:

1. Młodzież z ukończoną szkołą powszechną na dwuletni kurs średnio-licealny gospodarstwa wiejskiego.
1. Młodzież ze średnich szkół typu gimnazjalnego, oraz zaawansowani działacze wiejscy na wstępny roczny kurs, przygotowujący do wyższych studiów.
3. Młodzież z ukończoną pełną szkołą średnią na studia wyższe według następujących wydziałów:

rolniczego,	budownictwa wiejskiego,
ogrodniczego,	weterynaryjnego,
leśnego,	społeczno-wychowawczego,
rybackiego,	spółdzielczo-handlowego,
gospodarstwa domowego,	kultury wsi.
przemysłu przetwórczego,	
4. Absolwenci średnich szkół rolniczych, oraz zaawansowani rolnicy praktycy na 3-miesięczny wstępny kurs społeczno-pedagogiczny dla nauczycieli gminnych szkół rolniczych. Zapisy przyjmuje Sekretariat Zarządu Głównego Związku Młodzieży Wiejskiej R. P. „WICI“ w Łodzi, Al. Kościuszki 45, w godzinach od 8 do 17-tej. Zgłaszać się osobiście albo listownie z zapodaniem krótkiego życiorysu. Szczegółowe informacje na miejscu. Początek nauki dnia 1 czerwca 1945 r.